№ 86 Dąbrowa Górnicza Poniedziałek 16 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu 6 groszy

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

Z przesyłką 8 groszy

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop (w okupacyi niemieckiej 90 kop); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str. — 30 kop., na IV str. — 20 k. Nadesłane za wiersz garmont.—1 rb. Drobn ogł. po 2 k. za wyraz. Załącznik —3 rb. od tysiąc

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Pod znakiem pokoju.

Cele Austro-Węgier i Rosyi—te same.

WIEDEŃ (TBK). Rząd austro-węgierski przyjął do wiadomości oświadczenie tymczasowego rządu rosyjskiego i poznał z niego, że cele *Rosyi w zupełności zgadzają się z celami wyrażonymi przez austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych dnia 31. marca.*

Stwierdza się, że *tak rząd austro-węgierski, jak i rosyjski dążą na równi do honorowego, dla obu stron, pokoju, który zapewni, jak mówi propozycya pokojowa "państw centralnych* z 12 grudnia 1916 istnienie, honor i rozwój państw walczących.

Wyrażone wówczas przekonanie sprzymierzonych, że ich prawa i uzasadnione zadania łączą się w zupełności z prawami i życzeniami innych narodów, istnieje i dzisiaj w większym jeszcze stopniu, po oświadczeniu rządu tymczasowego w Rosyi.

Ponieważ jasnem jest dzisiaj dla narodu rosyjskiego, że Rosya nie jest już zniewoloną do obrony i walki za wolność narodów swoich, *nie będzie trudnem, wskutek jedności celów rządów państw sprzymierzonych i rządu rosyjskiego, znalezienie drogi do porozumienia*, tem bardziej, że cesarz Austryi i Jego Apostolska Mość, Król Węgier w porozumieniu z monarchami państw sprzymierzonych, *gorąco sobie życzy żyć w przyszłości, w pokoju i przyjaźni z narodem rosyjskim, który zapewni sobie wewnętrzne i zewnętrzne warunki do życia.*

Preludya pokojowe.

Rezygnacya z aneksyi warunkiem pokoju.

PETERSBURG (TBK). Agencya petersburska donosi: Podczas posiedzenia rady robotników i żołnierzy postawił, poseł do drugiej Dumy Czereteli, wniosek, uchwalenia rezolucyi stwierdzającej olbrzymie znaczenie proklamacyi tymczasowego rządu dnia 6. kwietnia, dla wprowadzenia w czyn demokratycznych zasad polityki zewnętrznej.

Rezolucya ta w dalszej swojej osnowie, brzmi:

„Zrewoltowany naród rosyjski będzie i nadal **starał się o przyspieszenie pokoju** na zasadzie braterstwa i równości wolnych narodów. **Oficyalne zrzeczenie się programu aneksyjnego przez wszystkie rządy, stałoby się potężnym czynnikiem, w ukończeniu wojny** na podstawie równych dla wszystkich warunków.

„Jak długo jednak, warunek ten nie jest spełnionym i jak długo w dalszym ciągu trwa wojna, byłoby sparaliżowanie siły odpornej na froncie, zgubnym czynnikiem, dla sprawy wolności.

„W skutek tego zwraca się rada robotników i żołnierzy, do wszystkich robotników z wezwaniem, rozwinięcia najwyższych sił, by zapewnić ludności i wojsku dostawę wszystkiego, co jest im koniecznie potrzebne".

Poczem głos zabrał minister sprawiedliwości Kiereński.

Treść mowy jego, była następująca:

„Demokracya oznacza wolną przyjaźń, miłość i wspólność narodów w imię braterstwa i wolności. Rosyjska demokracya odrzuca wszystkie plany aneksyonistów; jak długo jednak na granicy naszej, nie usłyszymy słowa rezygnacyi musimy zostać na posterunku by bronić wolności Ojczyzny".

Dyskusyę nad rezolucyą Czeretelego odłożono do 12 bm.

Kongres w tauryckim pałacu.

PETERSBURG (TBK) Ag. petersb. donosi: W tauryckim pałacu rozpoczął się kogres przedstawicieli radców okręgowych oraz delegatów robotników i żołnierzy.

Poseł Czheidze oswiadczył, że nadeszła chwila, kiedy narody same muszą rozstrzygać sprawę wojny, lub pokoju. „Przyłączamy się do zdania tych — mówił dalej—którzy prą, by wszystkie rządy natychmiast wyraziły gotowość wyrzeczenia się jakichkolwiek zdobyczy i by przystąpiły do rewizyi swoich układów".

Rada delegatów floty baltyckiej wysłała na ręce rady przedstawicieli żołnierzy i robotników oświadczenie, ganiące robotników, którzy nastają na ośmiogodzinny dzień pracy i domagające się, by wszystkie fabryki i warsztaty pracowały z wytężeniem wszystkich sił.

Cele państw centralnych.

KOLONIA (TBK). „Köln. Ztg." omawia w artykule z Berlina, rozmaite rosyjskie oświadczenia z ostatniego tygodnia. Niejasność tych oświadczeń, nie pozwala na wydanie o nich ostatecznego sądu, zanim nie nadejdą dokładniejsze wiadomości.

Dziennik ten stwierdza dalej, że Niemcy mogą oczekiwać z spokojem, dalszego rozwoju wypadków.

Dowodem tego są skutki walki łodziami podwodnemi. Środki żywności w Anglii są na wyczerpaniu. Fakt ten, pozwala nam spokojnie śledzić ukształtowanie stosunków w obozie nieprzyjacielskim i z ufnością oprzeć się na podstawie, jaką wielokrotnie wskazywały mocarstwa centralne, w kwestyi zawarcia pokoju.

W tym duchu była też utrzymana rozmowa cesarza Karola z niemieckim cesarzem 3 bm. w głównej wielkiej kwaterze. Rozmowa ta wzmocniła postanowienie prowadzenia dalszej wojny całą siłą i stanowczością, aż osiągnie się honorowy pokój, który z politycznie odpowiedzialnych stron państw centralnych, oznaczono jako cel wojny.

WOJNA SWIATOWA.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 14 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO - WSCHODNIM nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Wczoraj rozwinęli Włosi równie silną jak i bezskuteczną działalność lotniczą. Nieprzyjacielskie oddziały lotnicze, które wzleciały nad doliną Wippach rozpruszyli nasi lotnicy. Jeden samolot włoski spadł koło Dornberg; załoga poniosła śmierć.

W okolicy Prossecco i koło Pirano zmusiły nasze działa przeciw-samolotowe lotników nieprzyjacielskich do powrotu do swoich linii. Bomby rzucane przez Włochów, nie odniosły żadnego skutku. Nasi lotnicy atakowali liczne osady barakowe w goryckiem.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 14 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na północny-wschód od Arras i koło Sorpe nastąpiła wczoraj przerwa w walce. Dalej na południe koło Croisilles i Belescourt atakowali Anglicy bezskutecznie po silnym przygotowaniu ognia. W przeciwataku zadały nasze wojska nieprzyjacielowi znaczne straty.

Po obu brzegach Sommy zaatakowały silne nieprzyjacielskie oddziały wieczorem znowu nasze stanowiska pod St. Quentin, jednak nadaremnie i nieprzyjaciel prócz krwawych strat zostawił w naszych rękach 3 oficerów i przeszło 200 żołnierzy.

Od 7. kwietnia ostrzeliwa nieprzyjacielska artylerya śródmieście St. Quentin. Pałac sprawiedliwości, katedra i ratusz są już ciężko uszkodzone. Od Soissous do Reims i w zachodniej Szampanii zwalczały się artylerye dalej z największą siłą. Kilkakrotnie odparliśmy także wypady francuskiej piechoty. W Wogezach zabrały nasze oddziały szturmowe w dolinie Plaine 20 jeńców z nieprzyjacielkich rowów. Na całym froncie zachodnim wzmożona działalność lotników. Nieprzyjaciel stracił w walce powietrznej 13. b. m. 24 samolotów i 4 balony.

Nieprzyjacielską eskadrę powietrzną nad Donai zniszczyliśmy.

NA FRNOCIE WSCHODNIM i MACEDOŃSKIM. Nic szczególnego.

v. Ludendorff.

Z walk na zachodzie.

BERLIN. (Wolff). Zacięta walka pod Arras trwa w dalszym ciągu. Szczególnie gwałtowne, były angielskie ataki między Angres a Giveneby. Anglikom udało się na poszczególnych odcinkach wedrzeć do pozycyi niemieckich, lecz energicznemi przeciwatakami i zaciętą walką nocną, wyrzucono ich prawie z wszystkich frontów.

Dalej na południe koło Fampoux odparto ataki nieprzyjaciela zadając mu ciężkie straty.

Między St. Masse, Bapaume, Cambrai a Sommą zajął nieprzyjaciel Gouzeancourt, po poniesieniu ciężkich strat w pierwszym bezskutecznym ataku.

W marcu straciła koalicya 161 samolotów i 19 balonów na uwięzi a Niemcy 45 samolotów.

Neutralność Szwajcaryi.

BERNO (TBK). Szwajcarya powtórzyła znowu, z powodu wypowiedzenia wojny Niemcom przez Amerykę, swoje dawne oświadczenie co do zachodowania ścisłej neutralności.

Dość żywności aż do zbiorów.

WIEDEŃ (TBK). Pod przewodnictwem ministra spraw zewnętrznych hr. Czernina, odbyła się w dniach 12 i 13 b. m. konferencya zastępców interesowanych biur z przedstawicielami obu państw Monarchii i Niemiec w sprawie aprowizacyi. Konferencya ta doprowadziła do jednomyślności w kwestyach, tyczących się dyskutowanej sprawy i stwierdziła pewność, że potrzeby Monarchii i Niemiec są zapewnione, aż do przyszłych zbiorów.

Wylewy.

PETERSBURG (TBK). Ag petersburska donosi: W skutek wyjątkowo wielkich opadów śnieżnych w zimie, przebrały wylewy rzek w południowej Rosyi poważny charakter. Woda zalała wiele miast i wsi.

Z powodu nadmiaru materyału, nie umieściliśmy dziś wyjątkowo ilustracyi.

Deklaracya Rady Stanu.

Rada Stanu na ostatniem posiedzeniu Plenarnem, z d. 6 b. m., rozważywszy odezwę Tymczasowego Rządu Rosyjskiego do Polaków, przyjęła jednomyślnie daklaracyę treści następującej:

Wojna europejska wysunęła na widownię świata sprawę polską, jako wielkie zagadnienie polityki międzynarodowej. Naród nasz odczuł, że ziścić się mogą jego odwieczne pragnienia, a ofiarny udział Legionów stających samorzutnie do boju o niepodległość Polski, był żywym tych pragnień wyrazem.

Sprawę polską rozwiązać mogło jedynie utworzenie Państwa Polskiego. Zrozumiały tę konieczność dziejową najpierw rządy mocarstw centralnych. Akt z dnia 5 listopada powołał do życia niepodległe Państwo Polskie, choć nie określił jeszcze jego granic terytoryalnych.

Obecnie i Tymczasowy Rząd Rosyjski uznaje niepodległość naszej Ojczyzny, stwierdzając w ten sposób, że wskrzeszenie Polski stanowi dziejów nieodzowną konieczność, ale nowa władza rosyjska ofiaruje Polakom ziemie, które nie podlegają jej władztwu, określenie granic Państwa Polskiego przekazuje Konstytuancie rosyjskiej, a nadto przewiduje zgóry łączność militarną państw obu.

Wszelka przymusowo narzucona nam łączność ogranicza istotę niepodległości i nie odpowiada honorowi wolnego narodu. Wogóle musimy się zastrzec przeciw jakimkolwiek warunkom, które wolę narodową naszą krępują.

Tymczasowa Rada Stanu, jedyny organ państwowy polski wita z uznaniem błysk wolności, jaki rozświetlił mrok niewoli ludów państwo rosyjskie zamieszkujących. Z zadowoleniem również stwierdza fakt uznania przez nowy Rząd Rosyjski niepodległości Polski. Ale jednocześnie podkreśla, że wiekowy spór polsko-rosyjski o rozległe kraje, leżące pomiędzy etnograficzną Polską a Rosyą, a od wieków z losem Polski związane, przez odezwę Rządu Rosyjskiego nie został zakończony. Załatwienie tego sporu nie możemy pozostawić jednostronnej decyzyi Konstytuanty rosyjskiej. Los tych ziem powinien być rozstrzygnięty w myśl mocarstwowych interesów niepodległej Polski i z uszanowaniem woli ludów te ziemie zamieszkujących.

Tymczasowa Rada Stanu jasno widzi swe cele: Monarchia Konstytucyjna, silny rząd, liczne wojsko, oto zadania, które wcielać w życie będziemy. Zwłaszcza wytworzenie własnej siły zbrojnej, jako istotnej rękojmi niepodległego bytu państwowego, jest obowiązkiem, od którego spełnienia nic nas powstrzymać nie zdoła.

Z państwem rosyjskim pragniemy utrzymać dobre stosunki sąsiedzkie, ale zastrzec się musimy przeciw oddziaływaniu na nas, w kierunku prowadzenia wojny przeciw państwom centralnym, których Monarchowie gwarantowali niepodległość naszą. Nie dalszej wojny, ale pokoju sp agnione są dzisiaj broczące we krwi ludy Europy. Niepodległe państwo Polskie, proklamowane aktem 5 listopada, a uznane obecnie przez rząd odradzającej się Rosyi, stać się winno podstawą do rozpoczęcia rokowań pokojowych i utrwalenia normalnych warunków życia w Europie.

Same perły.

Do klejnotów rewolucyi rosyjskiej nowe wciąż przybywają perły. Tu powieszenie 40 studentów, tam pogromy oficerów i żandarmów; z jednej strony domaganie się przez tłumy żywności, z drugiej — palenie spichrzów, bądź rabowanie i niszczenie ich. Jest car — niema cara. Jest Aleksy, potem Michał, a okazuje się, że niema żadnego. „Wojna do upadłego" — krzyczą jedni — jak gdyby to był mazur biały; — „wzmocnić front i hejże na Niemców, bo nam chcą zjeść owoce naszych rewolucyjnych wysiłków". „Pokoju! — hałasują inni — i zboża!" A ponad tem wszystkiem góruje głos—„dałoj pomieszczyków — oddawajcie ziemię!"

Wszyscy już prawie poddali się nowemu rządowi — głoszą depesze. A inne — że w Kijowie rozruchy, w Odesie — też, w Moskwie — nie lepiej, na Syberyi — rozprzężenie, Finlandya się burzy, Kaukaz — pragnie już nie rzeczypospolitej, lecz „nadrespubliki", przyczem północna część liberalniejszej, południowa—bardziej rozhukanej.

„Nie chcemy innorodców", — oto śpiew jednych, — Polaczyszki winni wszystkiemu — wyrżnąć ich — oto bas drugich, a pamiętać i o Finach—dodają ubocznie.

Wybory do konstytuanty, wybory w synodzie, wybory w wojsku, dobieranie sobie oficerów, intendentów, wybory wszędzie i za wszelką cenę, oto hasła rewolucyi. Reformy na ustach całej Rosyi. Żołnierze w okopach w mundurze, — dwa kilometry poza okopami we fraku, z wypuszczoną czerwoną rubachą.

„Wszystko idzie gładko", — śpiewają rozradowani moskalofile nasi. A tu tymczasem w samym Petersburgu sprawiają pogrzeb kilkudziesięciu tys. ofiar rewolucyi — na polu Marsowem, w samym środku miasta. Co za szatański pomysł!

Rosya, zda się, obchodzić będzie miesiące całe — dzień św. Szczepana. „Na święty Szczepan, każdy se pan". W Rosyi teraz wszyscy rządzą. A wiadomo: gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść. Brak przeto w Rosyi i jadła i władzy. Nastąpiła hyperprodukcya władzy. Trzeba będzie ją ograniczyć. Wówczas wezmą się za czupryny kto chce i kto nie chce. „Hulaj dusza". Będzie na co patrzeć. Tysiące konspiracyi, tysiące podejrzeń, tysiące „na wszelki wypadek" b o j ó w e k i na wszelki wypadek tysiące mordów, ot tak dla zabezpieczenia siebie i swej partyi od wymordowania przez inny odłam rewolucyonistów, czy kontrrewolucyonistów.

Ryki „konstytuanty" będą się mieszały z rykiem krów, którym zwolennicy „respubliki" podgolą ogony, podetną je i wyrżną wymiona. Konstytuanta zbierze się w nadzwyczajnej chwili. Na widnokręgu płonąć będą domy „pomieszczyków", rabowanie przez przygotowujące się do wyborów wojska rosyjskie, które powoli opuszczają front, by czynnie współdziałać rewolucyi na „rodinie" i osobiście przypilnować uszczknięcia kilkunastu diesiatyn ziemi sąsiadowi-obywatelowi.

Jedno bowiem jest pewne, że prędzej „mużyk" pogodzi się z Niemcem i uzna go za przyjaciela, nim pozwoli sobie wytłumaczyć, że jego sąsiad-pomieszczyk nie powinien być zrabowany doszczętnie.

Republika, nie respublika—Bóg tam wie, co z tego wyjdzie. Przeto „na wszelki wypadek" należy obłowić się. Boć przecież mużyk wie, że w Rosyi każdy rząd kraść może. Potem rząd pogodzi się z obywatelami, więc coś ukradł, to twoje. W ogólnej „zawierusze" to ujdzie.

A gdy wreszcie zbierze się konstytuanta to coś postanowi. Ale co? Bóg to raczy wiedzieć. W Rosyi wszystko możliwe. Nawet rzeczpospolita z dziedzicznym prezydentem Mikołajem II.

Wówczas dwie największe i najbardziej kulturalne rzeczypospolite na kuli ziemskiej — chińska i rosyjska — podadzą sobie ręce, zawrą przymierze, by gnić wspólnie na korzyść i na dziwowisko całego świata.

Niech żyje rzeczpospolita rosyjska!

(„Goniec") Z. M.

Rubel i korona.

C. i k. gen.-gubernatorstwo w Lublinie ogłasza:

§ 1. Monety i noty waluty koronowej są ustawowymi środkami płatniczymi i dlatego muszą być p r z y j m o w a n e przy wszelkich w walucie koronowej uiszczać się mających zapłatach w p e ł n e j w a r t o ś c i n o m i n a l n e j.

Stosunek wartości waluty koronowej do rosyjskiej waluty ustali każdocześnie Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe przez ogłoszenie urzędowego kursu przerachowania.

§ 2. Zobowiązany m o ż e przy zapłatach, których w rosyjskiej walucie zażądano, ustalono lub ugodzono, w y r ó w n a ć s w o j e z o b o w i ą z a n i a p ł a t n i c z e w w a l u c i e k o r o n o w e j.

Dla wysokości zapłaty jest miarodajnym urzędowy kurs przerachowania (§ 1., ustęp 2), obowiązujący w dniu zapadłości.

Jeśli atoli zapłata skutkiem winy zobowiązanego nastąpi po dniu zapadłości, a w dniu zapłaty obowiązuje wyższy kurs przerachowania, to ten kurs jest miarodajny.

§ 3. Publiczne kasy będą przyjmowały wszelkie zapłaty, specyalnie także zapłaty podatków i innych publicznych danin w walucie koronowej i walucie rosyjskiej bez różnicy po urzędowym kursie przerachowania.

Rozporządzeniem Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego można przy zapłatach pewnych podatków lub innych publicznych danin wykluczyć przyjmowanie jednej z obu walut.

§ 4. Niniejsze rozporządzenie nie odnosi się do zapłat w monetach złotych.

§ 5. U m o w y s t r o n, s p r z e c i w i a j ą c e s i ę p r z e p i s o m § 2, s ą n i e w a ż n e.

§ 6. P r z e k r o c z e n i a tego rozporządzenia lub wydanych na podstawie tegoż przepisów będą karane przez Komendy obwodowe g r z y w n ą d o p i ę c i u t y s i ę c y k o r o n l u b a r e s z t e m d o s z e ś c i u m i e s i ę c y. Przy obciążających okolicznościach można aż do oznaczonego najwyższego wymiaru wymierzyć obok siebie oba rodzaje kary.

§ 7. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ogłoszony urzędownie w ostatnim czasie na podstawie § 1 wspomnianego rozporządzenia kurs przerachowania ma być jednak uważany dla zapłat zapadłych przed wejściem w życie obecnego rozporządzenia, jako urzędowy kurs przerachowania w dniu zapadłości (§ 2 ust. 2).

C. i k. Jenerał-Gubernator wojskowy *Karol Kuk, w. r.* zbrojmistrz polny.

Uwaga Red. Kurs przerachowania wynosi obecnie 3 k. 35 h.

*

Podobne postanowienie zostało równocześnie ogłoszone w okupacyi niemieckiej, gdzie przekroczenia ich ścigane są bezwzględnie. Niewątpliwie będzie się działo to samo i w okupacyi austryackiej—co jest tem naglejszą koniecznością, że ofiarą zbyt wysokiego, przez spekulantów wyśrubowanego kursu rubla, pada klasa robotnicza pobierająca zapłatę koronami (wedle kursu urzędowego) a zmuszona wszystko nabywać za ruble.

Nie pomogą jednak ogłoszenia i obwieszczenia. Dopiero egzemplaryczne ukaranie winnych nadużyciu oraz ogłoszenie ich nazwisk będzie mogło wprowadzić sanacyę stosunków.

Parlament wojskowy i rewolucyjny minister.

To, co drukujemy poniżej to nie żart ani satyra napisana przez złośliwego zwolennika państw centralnych cieszącego się z rewolucyjnej dezorganizacyi Rosyi. Przeciwnie, to pełne zachwytu sprawozdanie wiecowe zwolenników Rosyi (do wczoraj carskiej, od dziś — rewolucyjnej) p. Tad. Micińskiego drukowane w moskiewskiej „Gazecie Polskiej". Gdyby p. Miciński chciał ironizować rewolucyjną armię, nie mógłby chyba uczynić tego w sposób bardziej wyrafinowany i okrutny.

„W sali wspaniałej Kino arsa, gdzie przed kilku dniami jeszcze odbywały się zabawy, przedstawienia miłosne i błazeństwa „Głuptakiewicza", w tej sali renesansowej, poważnej, odbywa się to, czego może niema w całej Europie

wiec wojskowy,

obradujący nad utworzeniem parlamentu wojennego.

Rozpoczął się o godz. 3-ej. Przeszło tysiąc osób, niemal wyłącznie wojskowych, wypełnia po brzegi salę i galeryę. Są to wszystkie rangi, wszystkie bronie, od żołnierza do generała, od motocykletki do bateryi oblężniczej. Z jakiem skupieniem, z jaką inteligencyą zgromadzeni śledzą za trudnym jurydycznym biegiem obrad!

Chodzi

ni mniej, ni więcej,

jak o utworzenie organizacyi, obejmującej wszystkie jednostki wojskowe w nową więźbę społeczną.

Aby zjednoczyć armię i naród, proponuje prezydyum (prowadzi wiec chorąży Strielkow), rota lub eskadron koniicy mają wybierać swych delegatów, dajmy na to 4 żołnierzy i 2 oficerów. Ci przyjmują wszelkie żądania, skargi i deklaracye od żołnierzy i oficerów swej roty. Komitety rotowe oddają sprawę komitetom wyższym — batalionowym, tamte zaś pułkowym. Jeśli dowódca armii nie zaspokoi żądań pułkowych, skargę można wnieść wyżej — do władzy ogólno-państwowej.

Wywiązuje się żywa, zbyt trudna dla każdego, a tembardziej wojskowego wiecu dyskusya: czy

parlament wojskowy,

który utworzy się przy głównodowodzącym, ma mieć władzę wykonawczą? Toczą się spory za i przeciw. Rzecz nie byle jaka! Jeśli np. oficer okaże się niezdatnym do służby frontowej lub ma szkodliwe polityczne przekonania — czy może być usunięty przez komitet pułkowy, czy też ów ma on tylko prawo znieść się z najwyższą władzą.

Trudna to kwestya, i nakoniec, dzięki przekonywującej mowie jednego ze świeckich (cywilnych!) socyaldemokratów, zwycięża rezolucya władzy doradczej.

Wojskowi sami rozumieją i lepiej niż świeccy (cywilni), że mając do wyboru posłuszeństwo pułkownikowi Gruzinowi lub Radzie robotniczych deputatów muszą wybierać pierwszego.

Inaczej — twierdzi ów towarzysz— będzie to

nie armia, lecz stado.

Niemcy nas zmiażdżą. Nie może być dwóch głównodowodzących wojskami. Rozsądek, przemyślenie jest gwarancyą naszego powodzenia. Wszelkie rozłączanie i rozterki są niedopuszczalne. Sam jestem socyalistą — mówi — lecz jeśli każdy będzie mógł rozporządzać się dymisyami — nie będzie armii.

Wchodzi minister sprawiedliwości,

Kiereńskij. Wydaje się bardzo młody. Witają go *frenetyczne brawa.* Takich nie zbierał jeszcze *nigdy Battistini ani żaden torreador.* Chrzęszczą żelaza w tym entuzyazmie tłumu rycerskiego. Minister staje na stopniach na tle białego ekranu — w ubraniu skromnem cywilnem. *Ma coś z posągu, zda się trybunem rzymskim, konsulem Francyi z przed Cesarstwa.*

— Przynoszę wam

od Rządu wyraz zachwytu

dla waszego bohaterskiego dzieła.

Cały naród pojął, że należy się skupić, aby zadać druzgocący cios starej nienawistnej władzy.

Świat cały wstrząśnięty jest wspaniałością ducha rosyjskiego. Czy teraz będą nam groźne boje na froncie niemieckim? Rosya wolna narodziła się — aby pozostać taką już na zawsze. Musimy światu dowieść, że jeśli przy starej władzy umieliśmy jakkolwiek bronić się przed wrogiem, teraz będziem walczyć, jak ani jedna armia na ziemi!

Czeka nas twarde wypróbowanie na frontach. Naród dojrzał. Tworzy on ustrój nowy nie tylko dla Rosyi, lecz i dla świata całego. Więc będzie musiał uznać się za zwycięzcę. (Burza oklasków). Jestem tymczasowym ministrem sprawiedliwości, wzniesionym przez naród. Jestem nietylko demokratą, lecz i socyalistą (brawa).

Czy mogę za powrotem do Piotrogrodu rzec, iż armia Moskwy nam ufa? (Brawa przeciągłe).

Towarzysze żołnierze i oficerowie!

Musimy teraz okazać, że armia i naród silni są nie tyle zewnętrzną subordynacyą, ile żelaznem wypełnieniem obowiązku.

Trzeba najwyższego naprężenia mądrości i hartu.

Sumienia — krzyknął ktoś — (prawie jestem przekonany, że to zawołał tłómacz Mickiewicza ksiąg pielgrzymstwa; książka pojawiła się świeżo w przekładzie A. Winogradowa. Tylko człowiek głęboko etyczny mógł tak uzupełnić ministra).

Tak — podejmuje minister — sumienie musi narodem kierować. Kończę już. Niech żyje armia, która stała się zbawcą kraju i jego bohaterem. (Brawa. Rozlegają się liczne zapytania).

Zapytujecie,

gdzie są Romanowy?

w ręku tymczasowego Rządu.

Lecz w „Utrze Rossii" dziś był telegram, że Mikołaj swobodnie porusza się na froncie?!

Wierzcie mi, wiadomości te są nieścisłe. Dziś każdy pisze, co chce, wszak cenzury niema! Zaręczam wam, niema niebezpieczeństwa. Mamy bezpośredni nadzór nad każdym z nich. Dopóki jestem ministrem, żadnych ustępstw względem starej władzy być nie może.

Czy Ewert zagraża nam?

Nie nadawajcie znaczenia plotkom. Rosya związana jest międzynarodowymi traktatami z Anglią i Francyą. Życie całe walczyłem z władzą starą, która rozporządzała się nie na podstawie praw, ale gwałtu. I otóż ja sam nie dopuszczę też żadnego gwałtu nad kimkolwiek bez sądu.

Zdaje się, że było tu rzucone pytanie groźne dla dynastyi?

Dynastya rządziła lat trzysta, a strącono ją w trzy dni. Czyż może jeszcze naród jej się lękać? (Głosy różne). Musicie mieć wiarę w samych siebie, tacy mężni, jak wy, nie powinni się trwożyć.

Święłujcie, tryumfujcie w tych bezprzykładnych dniach!

Wszystko, co pozostało wstecz za nami, oddajcie mnie i rządowi.

Minister nagle pada wyczerpany na krzesło i chwyta się za głowę. Alarmujące dzwonki. Trwoga.

Nie palić! ciszej .. cicho...

Po chwili p. Kiereńskij podnosi się i siada przy stole blady, widocznie straszliwie wyczerpany burzą rewolucyi i podróżą na wiec.

Panie ministrze sprawiedliwości i wielki obywatelu — odzywa się przewodniczący, widzisz tu przed sobą

garnizon Moskwy,

który biegł niedawno ratować ojczyznę. Donieś tam Władzy, że niema ona bardziej oddanych sobie, niż my, gotowi bronić Rząd Wolnościowy.

— Niech żyje wolna Rosya! hura! — rozlega się znów chór głosów.

Podnoszą się pytania.

— Nie lękajcie się, wielki książe nie będzie głównodowodzącym!

W tym efektownym momencie

wchodzi podpułkownik Gruzinow.

Witają go okrzyki: hura!

Uścisk ręki zamienia z ministrem. Ten zwraca się do zgromadzenia:

Czy życzycie, aby pułkownik Gruzinow (*omyłka, być może, nominująca!*) stał się głównodowodzącym okręgu moskiewskiego?

Odzywa się pułk. Gruzinow:

„Dowódca wojsk Protopopow gotów jest istotnie ulegać wyborom, dokonanym przez miejscowych oficerów i żołnierzy".

Hura!

Trochę jednak w tych głosach niepewności. Istotnie,

zdrowa logika

podpowiada wszystkim, że tak na ura! niepodobna oceniać talentów administracyjnych.

Minister wychodzi, za nim wielu wybiega — on zaś siadł do automobilu, za nim świta i straż konna (?) gdzie tam, wyszedł i powędrował piechotą, jak każdy z nas śmiertelników.

U nas i w świecie.

Ferment na wsi w Rosyi.

Rząd tymczasowy rozesłał z Petersburga polecenie ziemstwom, ażeby zarządziły sekwestr zboża na wsi i obliczenie zapasów. Stary rząd do tego środka się nie uciekał, po części wskutek niedołęstwa, po części z obawy oporu wśród włościan. Nowy rząd wyznaczył obecnie maksymalne ceny na zboże i polecił je niezwłocznie gromadzić. Chłopi jednakże odmawiają sprzedaży zboża po tych cenach, chcąc zboże zachować dla siebie, albo doczekać się cen wyższych. W kilku guberniach jak donosi „Russkoje Słowo", już nastąpiły z tego powodu rozterki między nowemi władzami a chłopami. Skorzystali z tego zwolennicy dawnego rządu, rekrutujący się z pośród ozdobionych medalami wójtów, popów i członków związku rosyjskiego. Chłopi przeważnie nie uświadomili sobie zaszłej zmiany politycznej i obawiają się „złamać przysięgę carską" w przekonaniu, że car powróci do władzy, jak po rewolucyi 1905 roku".

Nowy rząd zalecił stosować areszt do opornych, zwłaszcza zaś kazał przeciwdziałać agitacyi popów, którzy, mają stosunkowo jeszcze duży wpływ na wsi. To też w liczbie aresztowanych popi stanowią znaczną część. Pragnąc jak najprędzej przeciągnąć włościan na stronę rewolucyi, skrajne partye nalegają już teraz na nowy rząd, aby zapowiedział wywłaszczenie skarbowych i prywatnych gruntów na rzecz chłopów. Możliwem jest, że wśród włościan zetrą się wkrótce prądy reakcyjny i rewolucyjny.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Niedziela Przewodnia Anastazego M.

Poniedziałek Marceliana i Lamperta M.m.
Wtorek Aniceta P. M. Roberta M.
Wschód słońca 5 06.—Zachód 6 55.

Rozwiązanie N. K. N. Jak dowiaduje się „Naprzód", na dzień 15 bm. zwołaną ma być komisya likwidacyjna N. K. N., a na 16 b.m. komisya wykonawcza celem postanowień ostatecznych co do rozwiązania Naczelnego Komitetu. Uchwały dawniejszych posiedzeń komisyi wykonawczej co do konieczności rozwiązania N. K. N. datują się jeszcze z dnia 29 stycznia b. r.

Loterya dobroczynna na rzecz wdów i sierot po poległych. Komunikują nam: C. i k. generalne gubernatorstwo wojskowe w Lublinie urządza loteryę dobroczynną, z której czysty dochód jest przeznaczony dla wdów i sierot po poległych w obecnej wojnie, tudzież po zmarłych skutkiem ran i chorób podczas wojny. W tych ramach będą uwzględnione oczywiście wdowy i sieroty po zmarłych bohaterach Legionów polskich na równi z wszystkiemi innemi, na które rozciąga się działalność austro-węgierskiej opieki wojennej.

Pewna część dochodu zostanie ponadto rozdzielona pomiędzy zamieszkałe w Królestwie Polsk em rodziny tych Polaków, ktorzy skutkiem powołania ich swego czasu pod broń do wojska rosyjskiego w wojsku tem walczyli i polegli.

Poważny i wielce humanitarny cel loteryi — połączonej ze znacznemi wygranemi w gotówce, która ma pomóc w ulżeniu strasznej nędzy, jaka dotyka wszystkie państwa walczące, wznieci z pewnością w każdym goręcej czującym poczucie obowiązku obdarzenia tego przedsięwzięcia nie tylko sympatyą, lecz także czynnem poparciem.

Zmiany w rozkładzie jazdy. Z powodu zaprowadzenia „czasu letniego", zajdą na kolejach w austryackiej okupacyi Królestwa Polskiego następujące zmiany w rozkładzie jazdy w dniach 15 i 16 bm.: Zarząd kolei zaznacza wyraźnie, że te zmiany ważne są tylko w wymienionych dniach, a po uskutecznionem zaprowadzeniu „czasu letniego", pociągi kursują w godzinach, uwidocznionych na rozkładach jazdy.

Pociąg osobowy numer 15 będzie na przestrzeni Granica—Jędrzejów kursować mniej więcej o godzinę wcześniej i będzie wyjeżdżać już o godzinie 9.10 m. przed północą.

Pociąg osobowy numer 917 będzie na przestrzeni Granica—Ząbkowice kursować o godzinę wcześniej i wyjeżdżać z Granicy już o godzinie 10 m. 10 przed północą.

Sprawy nauczycielstwa. O statni numer „Dziennika urzędowego", wydawanego przez c. i k. Zarząd wojskowy w Lublinie, przynosi rozporządzenie dotyczące zezwolenia na dodatki do systemizowanych poborów osób stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Czytamy tam między innemi, że na wniosek właściwej Rady szkolnej gmina albo miejscowość może każda gmina albo miejscowość przyznać z własnych środków osobom stanu nauczycielskiego, zajmującym w jej obszarze posady w publicznych szkołach ludowych, dodatki do systemizowanych poborów w pieniądzach albo w naturze pod warunkiem, że dana gmina albo miejscowość ureguluje równocześnie pobieranie tych dodatków ogólnemi zasadami, odnoszącemi się do wszystkich osób stanu nauczycielskiego, zajmujących w jej obszarze posady. Odnośne uchwały wymagają zatwierdzenia Komendanta obwodu.

W przeciągu tego czasu, na który udzielanie tych zasiłków zostało uchwalone, nie mogą one uprawnionym do poboru osobom stanu nauczycielskiego być jednostronnie odjęte. Osoby stanu nauczycielskiego otrzymują te zasiłki za pośrednictwem Rady szkolnej miejscowej.

Odpowiedzialność władz za pakiety pocztowe. Od dnia 10 marca 1917 r. obowiązują w pocztowym obrocie pakietowym w c. i k. obszarze okupowanym w Polsce, następujące postanowienia co do odpowiedzialności:

Zarząd pocztowy obszaru okupowanego odpowiada za stratę lub ubytek zawartości pakietów odpowiednio do rzeczywistej utraty wartości i najwyżej do wysokości 5 kg. za każdy kilogram całej wagi, pod warunkiem, że strata lub ubytek nastąpiły w obrębie służbowym Zarządu i z winy służby pocztowej.

Za pakiety wysłane za pobraniem odpowiada się tak, jak za inne pakiety. Jeżeli przesyłkę za pobraniem, wydano odbiorcy z jakiegokolwiek powodu bez pobrania należytości, odpowiada urząd pocztowy obszaru okupowanego tylko za rzeczywiście powstałą szkodę w granicach kwoty powziętej o ile kwotę tę reklamowano w terminie reklamacyjnym.

Termin dla reklamacyi wynosi we wszystkich wypadkach 6 miesięcy, licząc od dnia nadania.

Wycofanie niklowych monet. Ze strony urzędowej zwracają uwagę, że 20 halerzowe monety niklowe przyjmować będą publiczne kasy i urzędy przy płaceniu lub wymianie na monety żelazne, jedynie tylko do 30 kwietnia 1917 r.

Termin ten odnosi się naturalnie także do monet niklowych, 20 halerzowych, austryackiego lub węgierskiego stempla, znajdujących się w obiegu poza obszarem monarchii austr. (w obszarach okupowanych).

Przeklęty dyament.

6.

— Doskonale zrobiłeś! Gdzież oni są!

— Przed hotelem. Kazałem im tam czekać na wszelki wypadek, nie wiedząc, czy pan zechce z nimi mówić.

— Bardzo dobrze, mój chłopcze! Jestem z ciebie zupełnie zadowolony— rzekł Bernac, uśmiechając się. — W naszym fachu ostrożność nigdy nie zawadzi. Poproś teraz tych panów tutaj. Pragnę rzeczywiście rozmówić się z nimi.

W dwie minuty później do saloniku, gdzie zamieszkał był sir Archibald Graves, pan Delong wchodził w towarzystwie woźnego Edwarda.

Rodzina Versigny.

Jerome Versigny, syn skromnego lekarza z Lilles, rozpoczął swoją karyerę finansową od posady pisarza w biurze pewnego banku.

Ambitny był i pracowity, z myślą ciągle zwróconą na przyszłość swoją. Wkrótce też dorobił się poważnego stanowiska w świecie finansowym, gdzie wykazał wszystkie swoje zdolności, urabiając sobie opinię jak najlepszą. Przy silnem pragnieniu dorobienia się jak największego majątku, umiał być w razie potrzeby wspaniałomyślnym i szczerze wyrozumiałym dla drugich.

Pierwsze, większe zdobyte pieniądze zawdzięczał spekulacyom swoim na kopalniach złota w Afryce południowej. Upodobanie do podróży i łatwość przyswajania sobie języków dopomogła mu znakomicie do wyrobienia sobie stosunków potrzebnych, a chwila wojny angielsko-boerskiej stała się decydującą w jego karyerze.

W czasie tym, dzięki ogromnej znajomości terenu i jasnego poglądu na stan rzeczy, zaokrąglił majątek swój do sumy dwudziestu milionów franków.

Na Giełdzie liczono się z nim i cenione należycie. Versigny był przekonania, że każdy finansista obowiązany jest korzystać z każdej sposobności powiększenia swojego majątku, choćby w ryzykowny, ale godny sposób.

I nie odrzucał też żadnej takiej sposobności i nie lekceważył ludzi, od których pomoc w tym kierunku przyjść mogła.

W tym celu więc, kiedy pracował nad utworzeniem swojego „Towarzystwa kopalnianego", przyjął chętnie pośrednictwo i usługi, ofiarowane mu przez nikłego, starego człowieka, który przez pewien czas nachodził go w biurze, wyczekując długie godziny w jego przedpokoju.

Ten nędzny, niepokaźny człowiek okazał się w pierwszej z nim rozmowie poważną figurą. Był to Stefan Seelencher, stary oryginał i milioner, mieszkający w Hamburgu, a któremu zawdzięczał doprowadzenie wielkiego projektu swojego do skutku.

Versigny był bardzo surowy i wymagający dla otoczenia swojego, kiedy chodziło o pracę obowiązkową, lecz znając niebezpieczeństwo codziennych słabostek ludzkich, wynagradzał te surowość swoją niezwykłą i pobłażliwą dobrocią w prywatnem zetknięciu się ze swojmi urzędnikami.

Mając lat 30 Versigny, w pełni swojego rozkwitu finansowego, ożenił się z młodą dziewczyną, sierotą, panną de Lambriere, pochodzącą ze zrujnowanej rodziny szlacheckiej. Versigny poznał ją w Tunisie, gdzie mieszkała z bratem, porucznikiem przy strzelcach.

Żył z nią w zgodnej harmonii przez lat pięć, aż do chwili, kiedy uległa ostremu zapaleniu płuc, któremu oprzeć się nie mógł wątły jej i delikatny organizm. Śmierć jej przygnębiła silnie Jéroma Versigny, do tego stopnia, że tylko myśl o córeczce, którą mu pozostawiła, zdołała go wyrwać z depresyi i rozpaczy, w jaką się pogrążał.

Po odebraniu Michaliny z klasztoru, gdzie ją umieścił na żądanie matki, otoczył ją w domu wszelkiemi staraniami i opieką. Tam, pod kierunkiem nauczycielki, miss Hopkins, osoby starszej i poważnej, młoda dziewczyna dopełniała swojego wykształcenia.

Michalina, natura czysta i impulsywna, przywiązała się do ojca bezgranicznem przywiązaniem, w którem mieściło się wiele podziwu dla jego charakteru i zdolności. Stosunek ich wzajemny był przyjacielski i serdeczny. Młoda dziewczyna patrzała na ojca, jak na istotę wyższą, wyodrębniającą się z pośród ludzi znajomych, a również jak na jedynego przyjaciela, do którego zwracała się z całem zaufaniem.

Najbliższym i jedynym członkiem rodziny Versigny był baron Gerard de Lambriere, wuj Michaliny, brat jej zmarłej matki.

Lambriere liczył lat dwadzieścia pięć w chwili kiedy bankier poślubił jego siostrę.

W tym czasie podjął był powtórnie służbę wojskową, którą zmuszony był opuścić z powodu różnych nieformalności służbowych, a przedewszystkiem namiętności do gry hazardowej. Był to człowiek o niespokojnej, gorącej naturze, łaknący życia. Zbliżenie się jego do bankiera Versigny wywarło na nim wpływ bardzo dodatni.

Versigny zajął się nim jak bratem rodzonym i przez lat kilka dzięki tej opiece i wielkiej energii Gerarda de Lambriere, zdolnej zarówno do czynów użytecznych, jak i szkodliwych — ten ostatni okazał się doskonałym współpracownikiem bankiera.

Ale pomału, dawna jego, nieokiełzana natura występować zaczęła coraz silniej, a kiedy odziedziczył po dalekim jakimś krewnym dość znaczny majątek —zarzucił zupełnie podjętą pracę i powrócił do dawnego życia. (c. d. n.)

Z Warszawy.

Organizacya zawodowa dziennikarzy. Wśród współpracowników pism codziennych polskich w Warszawie powstał projekt zorganizowania „Związku zawodowego dziennikarzy polskich“ na wzór istniejących za granicą organizacyi zawodowych. Z chwilą powstania „Związku“ przybędzie Warszawie czwarta polska organizacya literacko-dziennikarska, istnieją bowiem obecnie: Kasa Literacka, Tow. Lit. i Dziennikarzy Polskich i Tow. Miłośników Literatury.

Z Lublina.

Niezwykły wypadek w kościele. W Wielki Czwartek o godz. 8 wieczorem w kościele po-Dominikańskim pod nogami żony zakrystyana, strojącej grób Pana Jezusa niespodziewanie runęła posadzka i utworzył się w podłodze wielki otwór.

Na szczęście kobieta zdołała w czas odskoczyć na bok.

Po przez wielki otwór w posadzce wid ć było trumny ustawione w podziemiach.

Z początku przypuszczano, iż wypadek miał miejsce na skutek pęknięcia sklepienia podziemi. Sko.o jednak wezwani do naprawy murarze rzecz zbadali, okazało się, że sklepienie jest nienaruszone, że natomiast w tym miejscu istniało dawniej wejście do podziemi, zasypane piaskiem i gruzem, który się obecnie osunął.

Z Łodzi.

Stronnictwo Polskiej Demokracyi. „Gazeta Łódzka“ donosi: Utworzyło się w naszem mieście łódzkie Koło Stronnictwa Polskiej Demokracyi, którego władze naczelne mieszczą się w Warszawie. Program tego stronnictwa nakreśla następujące cele: zrzeszenie mieszczaństwa polskiego i sfer rzemieślniczych, oraz inteligencyi niezależnej pod sztandarem budowy natychmiastowego państwa pols iego na podstawie aktu 5 listopada z frontem antyrosyjskim, wreszcie jaknajszerszą demokratyzacyę instytucyi państwowych polskich i całego życia społecznego.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Wiadomości osobiste. Redaktor naszego pisma p. W. Mondalski wyjechał na dni kilka. Wszelkie listy w sprawach redakcyjnych prosimy zwracać wprost do Redakcyi a nie pod adresem osobistym, gdyż w przeciwnym razie załatwienie ich musiałoby uledz zwłoce.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się, d. 23 kwietnia br. o g. 4 popołudniu w Resursie miejskiej, z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia Rady; listy Towarzystwa Francusko-Rosyjskiego w sprawie dróg i kanału; zabiegi o zaopatrzenie w wodę Staszyca i Gliniaków; sprawy kasy pożyczkowo-oszczędnościowej gminnej; sprawy dozoru kościelnego i cmentarnego; sprawa zaległej należności nauczycielom od Stowarzyszenia Szkolnego; wnioski i listy.

Z Zespołu Zwolenników Sceny Polskiej piszą nam: Próby do mającego w najbliższym czasie być przez nas odegranego obrazka historycznego „3 Maj“ już się rozpoczęły.

Sztuka ta, wymagająca ogromnej pracy i wielkiego nakładu w kostyumach oraz wystawie, zainteresuje, jak wierzymy, szerokie koła naszej publiczności.

Rubel = 2 Mk. 16 fen. W Będzinie rozlepiono w sobotę rano ogłoszenia zawiadamiające, że kurs rubla został ustalony na 2 Mk 16. Żądający za rubla więcej będą karani wysokiemi grzywnami. Ogłoszenie zawiera już listę kilkunastu osób między niemi drobnych handlarzy ukaranych już grzywnami z powodu drobnych przekroczeń w tym kierunku od 20 do 100 Mk.

Kiedyż u nas rozpocznie się karanie za przekraczanie oficyalnego kursu, wedle którego 1 rb. = 3 kor. 35 hal.

Tragiczne skutki zdrady. Onegdaj zdarzył się w Piekle wypadek tragiczny, którego powodem było złe pożycie małżeńskie. Oto pewien robotnik, zrozpaczony zdradą swej żony wyjał z mieszkania, w czasie jej nieobecności, swoje dwoje dzieci w wieku lat 4 i 6. Wy biegł z niemi na kopalnię, a przybywszy nad szyb jakiś, wrzucił w weń dziewczynkę. Kiedy zaś starszy chłopak widząc to, wyrwał mu się i począł umykać, ojciec puścił się za nim w pogoń, a pochwyciwszy, wrzucił podobnie jak pierwsze swe dziecko w czeluści głębokiego szybu. Sam pobiegł do lasu. by się tam pomodlić pod drzewem. Kiedy zobaczył, że żandarmi niemieccy, uwiadomieni o tym wypadku ścigają go, zerwał się z klęczek—i rzucił się pod koła nadjeżdżającego pociągu kolejowego, gdzie poniósł natychmiastową śmierć.

List. W odpowiedzi na list „Jak się wyzyskuje ubogą ludność“, zamieszczony w Nr. 84 „Gazety Polskiej“, niniejszym oświadczam, iż rzeczowe wyjaśnienie podam do ogólnej wiadomości po rozprawie sądowej. Prosząc o łaskawe zamieszczenie powyższego, pozostaje z poważaniem F. ZUCH.

Echa Będzińskie.

b) **Posiedzenie Rady Miejskiej**. W środę dnia 18 bm. o g. 4 ej po południu, odbędzie się drugie posiedzenie Rady miejskiej m. Będzina. Porządek dzienny przewiduje: 1) zatwierdzenie budżetu miasta na rok 1917/18, 2) zatwierdzenie ordynacyi podatkowej na tenże rok; 3) sprawozdanie delegatów komisyi dla spraw aprowizacyjnych miasta. Posiedzenia poszczególnych komisyi odbywają się parę razy w tygodniu.

b) **Rozpoczęcie nauki**. Po przerwie świątecznej, w poniedziałek zostanie wznowiona nauka we wszystkich miejscowych uczelniach.

b) **Z uniwersytetu ludowego**. Wykłady w uniwersytecie ludowym rozpoczną się we wtorek.

b) **Ogólne zebranie Macierzy.** Tymczasowy zarząd miejscowego koła Macierzy szkolnej zwołuje na dzień 29 kwietnia walne zgromadzenie wszystkich swych członków.

Ważność obrad, przewidzianych porządkiem dziennym, zgromadzić winna wszystkich bez wyjątku członków. Między innemi rozpatrywany ma być stosunek Macierzy do Rady Stanu. Odpowiednie wnioski w tej sprawie już napływają do Zarządu.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Zjazd nauczycielstwa.** Zapowiedziany na wtorek dnia 10 kwietnia w Sosnowcu zjazd nauczycielstwa Zagłębia Dąbrowskiego nie odbył się. W ostatniej chwili władze nie zezwoliły na zjazd. wobec panującego w Sosnowcu tyfusu plamistego, obawiając się rozszerzenia tej epidemii na Zagłębie.

Jak się dowiadujemy w łonie Związku nauczycieli mają zajść pewne zmiany. Powstać ma oddzielny związek nauczycieli ludowych.

(s) **Z wyborów do Rady miejskiej**. Dowiadujemy się, iż wydział wykonawczy bloku wyborczego Polskiego w Sosnowcu zwrócił się telegraficznie do Niemieckiego Zarządu Cywilnego w Warszawie ze skargą na stanowisko komisarza wyborczego, który pomimo wyraźnie brzmiącej treści depeszy tegoż Zarządu z dnia 14 marca dotychczas nie wyznaczył nowego terminu składania wniosków wyborczych.

NADESŁANE.

Ogłoszenie.

Dla dopełnienia całokształtu strat, jakie kraj nasz poniósł przez wojnę **Obwod. Komitet Ratunkowy w Dąbrowie** dokonywa darmo rejestracyi fundiszów, wywiezionych przez władze rosyjskie, bądź to miejskich, szpitalnych, dobroczynnych, stypendyalnych, asekuracyjnych, emerytalnych, loteryjnych, kościelnych i oszczędnościowych.

Zgłaszać się należy z dowodami i kopiami takowych do Sekretaryatu Obwodowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza (dawn. Targowa) № 9 między godzinami 10 — 12 przed południ. i 3—5 popoł.

Kopie dowodów poświadcza tenże Obwodowy Komitet Ratunkowy.

Obwodowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie Górn.

804 1-1

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Gazety Polskiej“.

Plissowie z Połtawy, Nowo-Mikoł.-jewska 45, proszą pp. Czajczyńskich w Zawierciu, gub. piotrk. o wiadomości o stryju z Będzina, co się z nim dzieje? Slemy serdeczne pozdrowienia, a także i wszystkim znajomym, my wszyscy zdrowi i blisko siebie, dzieci się uczą Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Wawrzyniec Białkowski prosi księdza proboszcza ze wsi Dąbrówka, gub. radomskiej, pow. radomsk. o zawiadomienie rodzców, Gaczów, żonę Józefę, braci i Kucharskiego, że jest zdrów i prosi o wiadomości tą samą drogą.

W uprzejmej odpowiedzi ksiądz Proboszcz Jezierski z Myszkowa, zawiadamia p. Stanisława Klopseka w Buczaczu w Galicyi, iż żona z dziećmi jest u p. Borowskich; 2 listy otrzymała, a pieniędzy żadnych dotąd, nadmieniając, iż kosz z Warszawy odebrała i prosi usilnie o najrychlejszą pomoc pieniężną. 800-1-1

Oświadczenie.

W № 84 „Gazety Polskiej“ ukazał się list, podpisany przez „poważnych“ obywateli, w którym w sposób iście **mecenasowski** napadnięto na piekarnię p. Zucha. Zarzuty stawiane w liście tym są tak nędzne, iż absolutnie nie mam zamiaru tutaj ich odpierać, zaznaczam tylko, że całą sprawę zaaranżował p. Heftman, chcąc tym sposobem załatwić porachunki osobiste.

Dla wiadomości p. Heftmana dodam, iż chcąc otrzymać chleb musi stać w ogonku, jak każdy, gdyż w danym wypadku niema wyróżnień, a wrzenie, o jakiem wspomina p. Heftman, między ludnością, może wywołać nie piekarnia p. Zucha, znana ogólnie, lecz prędzej nadmiar tego rodzaju obrońców w Dąbrowie.

St. Grządzielski

Zarządzający piekarnią p. Zucha.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że we wtorek dnia 17 kwietnia odbędzie się licytacya w magazynie C. i k. Wojskowej kolei w Dąbrowie. Do sprzedania jest 4 skrzynki mydła sztucznego.

Komendant C. i k. Wojskowej kolei w Dąbrowie

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.